

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Kresno, 23 stycznia 1950 Nr 23 (129)

## Pomnik pamięci narodu polskiego o Wielkim Wodzu i Przyjacielu

### Uroczyste otwarcie Muzeum Lenina w Poroninie

**ZAKOPANE.** Na uroczystość otwarcia Muzeum w domu Lenina w Poroninie przybyli w dniu 26-tej rocznicy jego zgonu przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkami Biura Politycznego, premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem i ministrem tow. Jakubem Beremanem na czele, prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister tow. Świątkowski, przedstawiciele stronnictw politycznych, delegacje robotników z całego kraju, przewodniczący pracy, przedstawiciele organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej, jak również delegacje Związków Zawodowych z ZSRR i z krajów demokracji ludowej, którzy przebywają na międzynarodowej konferencji w Zakopanem.

Przed godz. 14-ą na dziedzińcu poczęły przybywać delegacje Komitetów Wojewódzkich PZPR z poczlami sztandarowymi, oraz delegacje robotnicze

z całego kraju: górników, hutników, metalowców, włóknarzy, kolejarzy, budowlanych i in.

Obok czerwonych sztandarów PZPR, Związków Zawodowych i młodzieżowych, powiewają zielone sztandary Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz sztandary Stronnictwa Demokratycznego. Nad zgromadzonymi tłumami widnieje wielki transparent:

**„PARTIA TO LENIN — LENIN TO PARTIA“.**

O godz. 14-tej przy dźwiękach Hymnu Narodowego przybywają przedstawiciele centralnych władz państwowych i partyjnych oraz goście zagraniczni. Sekretarz KC PZPR premier tow. Cyrankiewicz przechodzi przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego, po czym przybyli na uroczystość zajmują miejsca na obszernej werandzie domu.

Uroczystość otwiera wiceminister Kultury i Sztuki — Sokorski, po czym wśród ogólnego skupienia i powagi za

biera głos sekretarz KC PZPR premier tow. Cyrankiewicz.

Przemówienie sekretarza KC PZPR zebrani przyjmują długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć WKP(b), Generalissimusa Stalina Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Orkiestra gra Międzynarodówkę. Wśród serdecznych owacji zabiera głos ambasador ZSRR w Warszawie, Lebediew.

Przemówienie ambasadora Zw. Radzieckiego staje się znów okazją do zamianowania gorących uczuć, jakie naród polski żywi dla ZSRR. — Orkiestra gra hymn radziecki i polski, okrzykom i owacjom niema końca.

Po przemówieniach sekretarz KC PZPR premier tow. Cyrankiewicz przecina wstęgę, dokonując w ten sposób aktu otwarcia Muzeum Lenina. — Przedstawiciele władz centralnych i zaproszeni goście udają się do muzeum i długo oglądają zgromadzone tam zbiory, obrazujące życie i dzieło wielkiego geniusza postępowej ludzkości.

### Przemówienie sekretarza KC PZPR

#### tow. Józefa Cyrankiewicza

Obywatele i Towarzysze! Delegacjo Mieszkańcy Poronina!

Zebrał się tu dzisiaj w Poroninie, aby uczcić pamięć tych lat, w których tutaj na polskiej ziemi żył, myślał i pracował twórca Partii Bolszewickiej, twórca Rewolucji Październikowej, twórca nowej epoki — Lenina.

Poprzez to Muzeum, przez wiele podobnych ośrodków pamięci o Leninie na polskiej ziemi — staje się bliższa, serdeczniejsza pamięć o człowieku, który także na polskiej ziemi — przygotowywał swoim geniuszem, nową Partię, i nową epokę. W epoce tej słowa wspaniałej pieśni „Bój to będzie ostatni, krwawy skończy się trud“ stają się dla wyzyskiwanych i uciskanych na całym świecie konkretną rzeczywistością, dzięki istnieniu takiego niezawodnego oręża, jak teoria Marksa, Lenina — Stalina, przekuta w świadomość milionowych mas, stale próbowana i ostrzona przez Partię Bolszewików.

Partia ta pod wodzą Lenina i Stalina dokonała przewrotu rewolucyjnego na ogromnych obszarach dawnego imperium carów, tworząc pierwsze państwo socjalistyczne, radziecką dyktaturę proletariatu. Na 16 obszarach kuli ziemskiej runęło panowanie kapitalizmu. Na 16 obszarach kuli ziemskiej w trudzie, w wielkim ogniu walki z wrogami zaczęto budować socjalizm.

Cwierćwiecze, które oddziela nas od śmierci Lenina, to okres najgłębszego przełomu w dziejach ludzkości. W ciągu ćwierćwiecza Zw. Radziecki stał się potężnym mocarstwem socjalistycznym, które rozgromiło faszystów i hitlerów, przyniosło wolność uciemiężonym przez hitlerów narodom — również i Polsce i stało się twierdzą niezwyciężonej walki o pokój, postęp i socjalizm. W ciągu ćwierćwiecza runął dzięki Zw. Radzieckiemu kapitalizm w Europie środkowo-wschodniej i narodziły się demokracje ludowe, Demokratyczna Republika Niemiecka, Ludowe Chiny.

Oto, jak nieomylnie były wskazania Lenina.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że choć przez krótki okres swego życia Lenin przebywał na naszej ziemi. Stąd właśnie, z tej skromnej góral-

skiej chaty kierował przez szereg miesięcy walką, która w rezultacie i nam przyniosła wolność i nam uświetliła drogę do socjalizmu. Tu zastała go wojna, którą rozpętały moc imperializmu nieświadome tego, że niesie ona w sobie zapowiedź ich własnej klęski.

Któż z możnych ówczesnych światła, kto z otoczenia carów — Mikołajów, Wilhelmów, Franz-Józefów, czy ze świty prezydenta Francji, króla Anglii zdawał sobie sprawę, że to tutaj w tej góralskiej wiosce znajduje się człowiek, który ich imperialistyczną wojnę przeobrazi w pierwszą w dziejach świata rewolucję proletariatu.

Nikt i tylko ten niezłomnej mocy człowiek, którego wieść o wojnie doszła w tej oto wiosce, wiedział, że nie ci skończą wojnę, którzy ją rozpoczęli.

I dzisiaj znowu po tylu latach, gdy międzynarodowy kapitalizm i imperializm ponosi jedną porażkę po drugiej — spadkobiercy owych mężów usiłują powtórzyć ich grę, jak gdyby nie pomyliło ich to, co przed nimi wojny przywiodły ich kapitalistyczny świat. Nie zdają sobie widać sprawy z tego, że dzieło Lenina, kontynuowane i rozbudowane nieomylnie przez Stalina — to dzisiaj niezłomna twierdza w sercach, w mózgach, w woli walki o pokój, o postęp setek milionów ludzi.

Oddając dzisiaj hołd założycielowi podwalin nowej epoki i czyniąc to tutaj w Poroninie, widzimy lepiej i wyraźniej nie tylko gigantyczną rolę Lenina w historii ludzkości, ale widzimy i widzicie będziemy lepiej, bliżej jego rolę w historii naszego narodu.

Zadaniem tego Muzeum będzie pokazywać Lenina, jako wodza duchowego także polskiej walki o prawdziwą wolność, Lenina jako przyjaciela polskich wydziedziczonych wówczas z ojczyzny, wyzyskiwanych przez kapitalizm i feudalizm mas robotniczych i chłopskich, Lenina, który tworząc nową epokę, tworzył także dla naszego narodu warunki wolnego życia, warunki budowy sprawiedliwego ustroju.

Setki tysięcy ludzi w Polsce czytają już dzisiaj dzieła Lenina i Stalina, na ich myślach ucząc się prawdy o życiu i o walce o lepszy świat.

Niech obok książek także i to Muzeum uczy tysiące zwiedzających: robotników i chłopów i młodzież — prawdy o wielkości epoki, której są budowniczymi, epoki Lenina i Stalina, epoki ludów, wyrębiających sobie wolność, epoki wolności narodów, epoki rozgromienia kapitalizmu, epoki socjalistycznego budownictwa.

**NIECH MOBILIZUJE NAS DO WYTYŻONEJ WALKI O NASZE NAJBLIŻSZE ZADANIE, O WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO.**

**NIECH UCZYNI NAS MOCNIEJSZYMI DLA WZMOCNIENIA OBOZU WALKI O POKÓJ.**

**NIECH SPOWODUJE, ŻE WALCZĄC O SOCJALIZM W NASZEJ OJCZYZNIE, BĘDZIEMY GODNI NAZWY WSPÓŁWOCÓW, WSPÓŁBOJOWNIKÓW WIELKIEJ EPOKI LENINA I STALINA.**

### Przemówienie ambasadora ZSRR W. Z. Lebediewa na uroczystościach w Poroninie

Drodzy przyjaciele i towarzysze! Otwieramy dzisiaj tu, na ziemi polskiej, Dom-Muzeum poświęcony pamięci Włodzimierza Iljicza Lenina. Wódz Partii marksistowskiej Rosji i założyciel państwa radzieckiego Lenin, pracował tutaj w Poroninie, kierując walką rewolucyjną w Rosji, przygotowując się do wielkich bitew klasowych, które zapewniły zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Rosji powstanie pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

Lenin był największym kontynuatorem nauki Marksa i Engelsa. Marks i Engels działali w okresie przedrewolucyjnym, kiedy nie istniał jeszcze rozwinięty imperializm. W okresie, gdy rewolucja proletariacka nie była bezpośrednią praktyczną koniecznością. Lenin natomiast działał w okresie rozwiniętego imperializmu w okresie rozwijającej się rewolucji proletariackiej.

## Uroczyste posiedzenie żałobne w Moskwie poświęcone 26 rocznicy śmierci W. I. Lenina

**MOSKWA.** Jak już donosiliśmy, w Państwowym Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne KC WKP(b). Moskiewskiego Obwodowego Miejskiego Komitetu WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RSFR, Moskiewskiej Obwodowej i Miejskiej Rad Delegatów Pracujących, KC Wszzechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, Moskiewskiego Obwodowego i Miejskiego Komitetu WPKZM, Prezydium Wszzechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, społecznych i Armii Radzieckiej, poświęcone 26-letniej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina.

W głębi sali widnieje ogromny portret Włodzimierza Lenina, ozdobiony żywym kwieciami. Punktualnie o godz. 18 min. 50 wchodzi na salę i

zajmują miejsca za stołem prezydialnym:

Stalin, Mołotow, Małenkow, Beria, Woroszyłow, Mikołaj, Chruszczew, Bułganin, Szernik, Kosygin, Susłow, Ponomarenko i Szkiriatow, za stołem prezydialnym zasiadają również przewodniczący Chłuskiej Partii Komunistycznej — Mao Tse-Tung i członek Biura Politycznego KC Chłuskiej Partii Komunistycznej — Czou En-Lai.

Zebrań urzędzący żywiołowa owację genialnemu kontynuatorowi sprawy Lenina — Józefowi Stalinowi. Sali grzmi od oklasków, którymi uczestnicy posiedzenia wyrażają uczucia głębokiej miłości, wdzięczności i szacunku Wielkiemu Stalinowi.

Przewodniczący posiedzenia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szernik, który zagaja posiedzenie.

### Przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szernika

Towarzysze! Minęło dziś 26 lat od chwili śmierci Wielkiego Rewolucjonisty, genialnego myśliciela, organizatora Komunistycznej Partii (bolszewików), założyciela pierwszego na świecie radzieckiego państwa socjalistycznego — Włodzimierza Lenina. Proszę uczcić pamięć Włodzimierza Lenina przez powstanie.

(Wszyscy obecni wstają i w głębokim milczeniu składają noid pamięci Lenina).

Całe swe burzliwe życie, wypełnione bohaterską pracą i bohaterskimi czynami oddał Włodzimierz Lenin walce o wyzwolenie klasy robotniczej i chłopstwa spod władzy kapitalistów i obszarników, walce o zwycięstwo proletariackiej rewolucji socjalistycznej, o ustanowienie dyktatury proletariatu. Partia Bolszewicka pod kierownictwem Włodzimierza Lenina stworzyła w naszym kraju ustrój radziecki, założyła podwaliny społeczeństwa socjalistycznego i wyprowadziła ludzi pracy na szeroki szlak budownictwa socjalizmu. Idee Lenina należały najbardziej wyraziste i głębokie potwierdzenie w realnym życiu narodów Związku Radzieckiego, w praktyce ogromnego rozwoju przemysłu i gospodarki rolnej, w rozwoju nauki, techniki i kultury, we wszystkich przejawach życia społeczeństwa socjalistycznego.

Po śmierci Włodzimierza Lenina

Partia Bolszewicka z Towarzyszem Stalinem na czele wniosła wysoko sztanदार marksistowsko-leninowski i powiodła kraj nasz po szlaku leninowskim, osiągając zwycięstwo za zwycięstwem.

Pod kierownictwem Partii Lenina-Stalina naród radziecki zrealizował zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju i w okresie powojennym osiągnął odbudowę gospodarki narodowej oraz dalszy wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia narodowego.

Sukcesy Związku Radzieckiego napawają serca milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych pewnością zwycięstwa w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalu, o triumf pokoju na całym świecie, o demokrację i socjalizm.

Droga w tej walce o wolność i szczęście ludzkości wskazuje nam wielki sztandar Lenina, który dzierży mocną dłoń Komunistyczna Partia Bolszewików, który dzierży wierne towarzyszy bojów i wielki kontynuator sprawy Lenina — Towarzysz Stalin! (burzliwe oklaski).

Pod przewodnictwem Partii Lenina — Stalina naród radziecki i nadal będzie kroczył szlakiem Lenina ku zwycięstwu komunizmu. (burzliwe oklaski).

Następnie Szernik udziela głosu Pawłowi Pospielowowi. Referat podajemy na 2 str.

### Obrady Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

**SOFIA.** Odbyło się tu posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Plenum wysłuchało referatu sekretarza KC Czerwenkowa o zasadniczych naukach, wynikających z wykrycia bandy Trajcoza Kostowa, z walki o jej rozgromienie i o brakach pracy partyjnej oraz o kolejnych zadaniach partii. Po referacie przeprowadzono obszerną dyskusję, w wyniku której jednogłośnie uchwalono rezolucję.

Za niewywiązywanie się z powierzonych zadań i za przytępienie czujności usunięto z KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej: Kocpezwa,

Dobrewa, Grozowa, Byczwarowa, Goczewa i Stojczewa, oraz z Biura Politycznego — Terpieszewa.

Wybrano dwóch nowych sekretarzy Komitetu Centralnego, a mianowicie Todora Żywkowa i Georgi Cankowa.

#### Na str. 3-ej

przedruk rewelacyjnego artykułu „Gazety Robotniczej“: „CO UJAWNIA KONTROLA WE WROCŁAWSKIM „CARITASIE“.

— Partii Bolszewików. Tym samym stanęli na czele czołowego oddziału światowego ruchu robotników i chłopów o wyzwolenie spod jarzma imperializmu, o zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej.

Na ziemi polskiej, w tych okolicach, bywał również towarzysz Stalin. W tych okolicach dwaj najwięksi współcześni geniusze Lenina i Stalina, korzystając z gościnności narodu polskiego, przygotowali wyzwolenie nie tylko narodu rosyjskiego, lecz i wszystkich narodów Rosji, a także narodu polskiego.

Wyzwolenie narodu polskiego spod jarzma imperializmu nastąpiło dopiero w wyniku drugiej wojny światowej. Jasne jest jednak dla wszystkich, że przestanki do tego wyzwolenia stworzyła Wielka Rewolucja Październikowa, która zwyciężyła w 1917 roku w Rosji pod przewodnictwem

(Ciąg dalszy na str. 2)

# „Pod wielkim i niezwykłym sztandarem Lenina - Stalina do triumfu komunizmu”

## Referat tow. Pawła Pospielowa wygłoszony na akademii Leninowskiej w Moskwie

Lenin — powiedział Pospielow — stworzył i wychował Partię Komunistyczną, zahartowaną w walkach. Pod jego kierownictwem naród nasz rozpoczął budować pierwsze w świecie socjalistyczne państwo robotników i chłopów, obronił swe własne państwo radzieckie przed inwazją imperialistów i biurokratów. Lenin wskazał wielki cel budowy socjalizmu w naszym kraju i nakreślił zasadniczą drogę do tego celu.

Wraz z Leninem budował Partię, stał na czele wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, budował państwo radzieckie — Towarzystwo Stalin.

W myśli nakazów Lenina, pod kierownictwem Towarzystwa Stalina zbudowano społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju i pomyślnie rozwija się budownictwo komunizmu. Związek Radziecki stał się potężnym państwem socjalistycznym i ważną siłą międzynarodową, wywierającą wpływ na całą sytuację światową — siłę zmieniającą w sposób radykalny sytuację — w interesie mas pracujących — w interesie mas pracujących. Kraj socjalizmu, który uratował

narody Europy i całego świata od niewoli faszystowskiej, kraj równouprawnienia i przyjaźni narodów — stał się nieziszczalną ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu. Oto dlaczego masy pracujące naszego kraju i całego świata obchodzą z tak gorącą miłością 70-lecie urodzin wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Towarzystwa Stalina. Obchód 70-lecia urodzin Józefa Stalina przekształcił się we wspaniałą demonstrację solidarności i przyjaźni wszystkich pokoi milijonów narodów i ludzi pracy wszystkich krajów.

W ciężkich chwilach rewolucji chińskiej Towarzystwo Stalin zawsze walczył w sercu komunistów chińskich i narodu chińskiego niezłomną wiarę w zwycięstwo rewolucji. Mówca zaznacza, że wodzirej imperializmu amerykańskiego, po wydaniu 6 miliardów dolarów na podsyćanie wojny domowej w Chinach i na uzbrojenie Czang-Ka-Szeka, liczyli na to, że „zniszcą komunizm” w Chinach i stworzą zarazem ogromną bazę dla agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A w rezultacie zobaczyliśmy pełne zwycięstwo Wielkiej Chińskiej Rewolucji Ludowej i ogólne wzmocnienie sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

## Spełniając nakazy Lenina - naród radziecki kroczy pewnie ku komunizmowi

Partia nasza — powiedział Pospielow — musiała przezwyciężyć ogromne trudności, by z zafasowanym pod względem techniczno - gospodarczym kraju przekształcić naszą ojczyznę w potężne mocarstwo socjalistyczne. Partia Lenina — Stalina potrafiła stworzyć warunki decydujące dla historycznych zwycięstw socjalizmu i demokracji w szeregu krajów Europy i Azji, przede wszystkim dlatego, że jest ona Partią Marksistowską, Partią Leninowską. — dlatego, że polityka Partii opiera się na podstawie marksistowsko - Leninowskiej nauki o społeczeństwie.

Lenin pouczył „wysłarzczy 10-20 lat walczyli z chłopstwem, a zapewnione jest zwycięstwo w skali światowej (nawet w razie opóźnienia się rewolucji proletariackiej, które nastąpią), w przeciwnym razie — 20-30 lat męczarni, terroru biurokratycznego. Albo — albo. Tertium non datur”. Tak pisał Lenin w roku 1921 (Dzieła, tom XXVI, str. 313).

Gdyby wielki Lenin mógł widzieć dziesiątki i setki tysięcy traktorów, setki pierwszorzędnych zakładów przemysłowych, elekrowni, kopalni węgla i rudy, sztywów naftowych na nieprzejeźdźalnych obszarach naszej ojczyzny.

Caly świat przekonał się, że runęły niewiarygodne nadzieje kół imperialistycznych na to, że Związek Radziecki, który w drugiej wojnie światowej przeszedł najcięższe doświadczenia i poniósł najwięcej ofiar, nie zdoła pokonać trudności powojennej odbudowy gospodarki narodowej. W okresie powojennym — stwierdza dalej Pospielow — bezsporne fakty potwierdziły z nową siłą wobec całego świata, że radziecki ustroj społeczny i państwowy jest najlepszym organizacją społeczeństwa w porównaniu z jakimkolwiek nieradzieckim ustrojem społecznym.

Wiele okoliczności sprawia jednak, że ten obłąkany pomysł zdobycia panowania nad światem, zapożyczony przez anglo-amerykańskich imperialistów u hitlerowców, staje się coraz bardziej nierealny. Rosną nieustannie i wzmacniają się siły, broniące pokoju, socjalizmu i demokracji. Wzrasta potęga polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, polepsza się stale sytuacja ludzi pracy w tych krajach.

Marks i Engels nauczali klasę robotniczą, by była świadoma swych sił, ażej wielkiej misji historycznej — misji grabarza ustroju kapitalistycznego. Dali oni proletariatu potężną broń moralną — teorię rewolucyjną.

Lenin pouczył „wysłarzczy 10-20 lat walczyli z chłopstwem, a zapewnione jest zwycięstwo w skali światowej (nawet w razie opóźnienia się rewolucji proletariackiej, które nastąpią), w przeciwnym razie — 20-30 lat męczarni, terroru biurokratycznego. Albo — albo. Tertium non datur”. Tak pisał Lenin w roku 1921 (Dzieła, tom XXVI, str. 313).

W okresie powojennym — stwierdza dalej Pospielow — bezsporne fakty potwierdziły z nową siłą wobec całego świata, że radziecki ustroj społeczny i państwowy jest najlepszym organizacją społeczeństwa w porównaniu z jakimkolwiek nieradzieckim ustrojem społecznym.

Mówca podkreśla, że w wyniku rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego podnosi się nieustannie siła nabywcza rubla, wzrasta realna wartość płac robotników, pracowników umysłowych, zwiększają się dochody chłopów zarówno z gospodarstw kolchozowych jak i z gospodarstw indywidualnych.

W szereg krajów Europy (Francja, Włochy i inne) rozwinął się potężny ruch pokoju, skierowany przeciwko podżegaczom wojennym. Masy

Lenin i Stalin kontynuowali dzieło Marksa i Engelsa w warunkach nowej epoki, epoki imperializmu i proletariackiej rewolucji. Lenin wykrył prawa rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu, gdy kapitalizm przczął się chylić ku upadkowi, gdy dawny „kwitujący” kapitalizm przekształcił się w kapitalizm umierający i gnijący. Lenin uznał konieczność i możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Gdyby Lenin mógł widzieć dziesiątki i setki delegacji chłopskich z krajów demokracji ludowej na polach naszych kolchozów i sołchozów... Z jaką dumą powtarzałby Lenin swe próżne słowa, wypowiedziane na XXV zjeździe Partii „zadania siła na świecie — jakiegokolwiek byłoby niebezpieczeństwo i męczarnia, które mogłoby ona przynieść jeszcze milionom i setkom milionów ludzi —

Nikt na świecie nie uczynił tak wiele dla powszechnego dobra jak Lenin i Stalin. Nie odbierze podstawowych zdobyczy naszej rewolucji, ponieważ obecnie nie są to już „nasze”, lecz historyczne o ogólnoświatowym znaczeniu zwycięstwa”. (Dzieła, tom XXVII, str. 271).

Wszystkie nasze sukcesy — stwierdził następnie mówca — zawdzięczamy wielkiej Partii Komunistycznej, kierownictwu Lenina i Stalina, wierności zasadom leninizmu. Towarzystwo Stalin stwierdza, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze jak woda; że bez samokrytyki partia nasza nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawniać naszych błędów, nie mogłaby likwidować naszych braków. Samozadowolenie i zrozumiałstwo prowadzące do zastój w pracy, są sprzeczne z rewolucyjnym i krytycznym duchem bolszewizmu.

Lenin i Stalin uczą — mówił dalej Pospielow — że Partia jest niezwykcioną, jeśli umie zachować i wzmacniać łączność z szerokimi masami narodu. Lenin i Stalin wskazują, że komunisty nie tylko powinni uczyć bezpartyjnych, lecz powinni również uczyć się od nich, wsluchiwać się czujnie w rady bezpartyjnych, w głos mas, — podchwytując, uogólniać i szerzyć ich twórcze doświadczenie, ich inicjatywę.

Lenin z całą swą niezwykłą przenikliwością — powiedział Pospielow — wysunął zadanie uprzemysłowienia naszego kraju. Strategia Leninowska obliczona była na to, by — utrzymując kierowniczą rolę klasy robotniczej w stosunku do chłopstwa — zapewnić odbudowę i rozwój wielkiego przemysłu maszynowego, wykonanie planu elektryfikacji — i na tej podstawie zrealizować socjalistyczną przebudowę drobnej gospodarki chłopskiej.

Wielka nauka leninizmu wskazuje masom pracującym wszystkich krajów drogę walki przeciwko nieopierzalnemu kłopotom, jakie przynosi i przynosi ludzkości imperializm. Leninizm wskazuje właściwą drogę, wodzącą do wyzwolenia spod ucisku imperializmu, drogę budowy nowego socjalistycznego życia.

Wpadły w sidła marshallowskiej pomocy amerykańskiej, znajduje się w stanie głębokiego i beznadziejnego rozprezenta. Z każdym miesiącem pogłębia się coraz bardziej morze beznadziejnej głębi, morze też i cierpienia mas pracujących w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach ludność pracująca Europy ze szczególnym gniewem i oburzeniem odnosi się do ludożerczych wyszcwieleń podżegaczy wojennych, jak np. do słów marszałka angielskiego Montgomery, który oświadczył niedawno, że nowa wojna będzie dla nas prawdziwym świętem i zabijemy mnóstwo ludzi!

Partia Lenin-Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu wielkiemu celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie do komunizmu — szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu do ideałów leninizmu, kształtowanie i wzmocnienie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Z dzieł Lenina i Stalina ludzie ra dzieccy i czołowi przedstawiciele mas pracujących wszystkich krajów czerpią przekonanie że wielkie dzieło Lenina-Stalina, jest niezwykcionie nie czerpią wiarę w swe siły i triumf komunizmu. Okrzykami na cześć: WIELKIEGO WODZA I NAUCZYCIELA MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA, zakończył mówca przemówienie.

„Jeżeli Rosja pokryje się gęstą siecią elektrowni i potężnych instalacji technicznych, — nasze komunistyczne budownictwo gospodarcze stanie się wzorem dla zachodzącej socjalistycznej Europy i Azji” — zapowiadał Lenin. (Dzieła, tom XXVI, str. 48).

Wypełniając nakazy leninowskie, Towarzystwo Stalin z wielką przecznością postawił przed Partią i narodem zadanie szybkiego tempa socjalistycznego uprzemysłowienia, aby zachować niezależność naszej socjalistycznej ojczyzny i zapewnić zwycięstwo socjalizmu.

Nie jest przypadkiem, że organizacje demokratyczne Holandii zażądały, by ten podżegacz wojenny wyjechał z Amsterdamu. „Kraich kapitalizmu jest nieunikniony... kapitaliści, burżuazja mogą w „należycym” dla nich wypadku odwieść zwycięstwo socjalizmu w tym lub innym poszczególnym kraju za cenę zagłady nowych setek tysięcy robotników i chłopów, lecz uratować kapitalizmu nie mogą” — pisał Lenin (dzieła tom XXIV).

Partia Lenin-Stalina — Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu wielkiemu celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie do komunizmu — szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu do ideałów leninizmu, kształtowanie i wzmocnienie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Uroczyste zebranie kończy śpiew „Międzynarodówki”.

## Leninizm - sztandarem walki o pokój, demokrację i socjalizm

Wypełniając nakazy leninowskie, Towarzystwo Stalin z wielką przecznością postawił przed Partią i narodem zadanie szybkiego tempa socjalistycznego uprzemysłowienia, aby zachować niezależność naszej socjalistycznej ojczyzny i zapewnić zwycięstwo socjalizmu.

Wielka nauka leninizmu wskazuje masom pracującym wszystkich krajów drogę walki przeciwko nieopierzalnemu kłopotom, jakie przynosi i przynosi ludzkości imperializm. Leninizm wskazuje właściwą drogę, wodzącą do wyzwolenia spod ucisku imperializmu, drogę budowy nowego socjalistycznego życia.

Wpadły w sidła marshallowskiej pomocy amerykańskiej, znajduje się w stanie głębokiego i beznadziejnego rozprezenta. Z każdym miesiącem pogłębia się coraz bardziej morze beznadziejnej głębi, morze też i cierpienia mas pracujących w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach ludność pracująca Europy ze szczególnym gniewem i oburzeniem odnosi się do ludożerczych wyszcwieleń podżegaczy wojennych, jak np. do słów marszałka angielskiego Montgomery, który oświadczył niedawno, że nowa wojna będzie dla nas prawdziwym świętem i zabijemy mnóstwo ludzi!

Partia Lenin-Stalina — Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu wielkiemu celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie do komunizmu — szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu do ideałów leninizmu, kształtowanie i wzmocnienie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Uroczyste zebranie kończy śpiew „Międzynarodówki”.

Lenin wskazywał, że choroba burżuazji imperialistycznej „jedną jest do wszelkich bestialskich okrucieństw i zbrodni, aby obronić głuche niewolę kapitalistycznego”. — Odbrymnia wi-żność ludności kraju z perspektyw, luz wskutek samego przebiegu rozwoju historycznego, wleaga się z niezwykłą szybkością do walki o swe wyzwolenie i do dystansu „ostatnie zwycięstwo socjalizmu jest w pełni bezwarunkowe” (Dzieła, tom XXVII str. 47).

Wydanki wojskowe i koszty „zimnej wojny” nie mogą zapobiec kryzysowi gospodarczemu w USA i w innych krajach kapitalistycznych. Świadczy o tym fakt, że chociaż wydatki wojskowe USA osiągnęły jesienią 1949 roku najwyższy poziom — w porównaniu z poprzednimi latami powojennymi — właśnie jesienią 1948 roku rozpoczęło się gwałtowne cofnięcie się gospodarki USA.

Historyczne, posiadające, ogólnoświatowe znaczenie zwycięstwo kraju socjalizmu nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią w drugiej wojnie światowej, utworzenie na podstawie tego zwycięstwa państw demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji, oderwanie się tych krajów od systemu kapitalistycznego — wszystko to świadczy o dalszym pogłębianiu się powszechnego kryzysu kapitalizmu, który coraz bardziej traci swoją dawną „stałość”. Chwieje się coraz bardziej panowanie kapitalizmu w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Partia Lenin-Stalina — Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu wielkiemu celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie do komunizmu — szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu do ideałów leninizmu, kształtowanie i wzmocnienie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Uroczyste zebranie kończy śpiew „Międzynarodówki”.

## Przemówienie ambasadora ZSRR W. Z. Lebiediewa na uroczystościach w Poroninie

Lenin wskazywał, że choroba burżuazji imperialistycznej „jedną jest do wszelkich bestialskich okrucieństw i zbrodni, aby obronić głuche niewolę kapitalistycznego”. — Odbrymnia wi-żność ludności kraju z perspektyw, luz wskutek samego przebiegu rozwoju historycznego, wleaga się z niezwykłą szybkością do walki o swe wyzwolenie i do dystansu „ostatnie zwycięstwo socjalizmu jest w pełni bezwarunkowe” (Dzieła, tom XXVII str. 47).

Wydanki wojskowe i koszty „zimnej wojny” nie mogą zapobiec kryzysowi gospodarczemu w USA i w innych krajach kapitalistycznych. Świadczy o tym fakt, że chociaż wydatki wojskowe USA osiągnęły jesienią 1949 roku najwyższy poziom — w porównaniu z poprzednimi latami powojennymi — właśnie jesienią 1948 roku rozpoczęło się gwałtowne cofnięcie się gospodarki USA.

Historyczne, posiadające, ogólnoświatowe znaczenie zwycięstwo kraju socjalizmu nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią w drugiej wojnie światowej, utworzenie na podstawie tego zwycięstwa państw demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji, oderwanie się tych krajów od systemu kapitalistycznego — wszystko to świadczy o dalszym pogłębianiu się powszechnego kryzysu kapitalizmu, który coraz bardziej traci swoją dawną „stałość”. Chwieje się coraz bardziej panowanie kapitalizmu w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Partia Lenin-Stalina — Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu wielkiemu celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowe przechodzenie do komunizmu — szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu do ideałów leninizmu, kształtowanie i wzmocnienie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Uroczyste zebranie kończy śpiew „Międzynarodówki”.

# Co ujawniła kontrola w „Caritasie“ wrocławskim

„Gazeta Robotnicza“ zamieściła 22 bm artykuł, którego treść podajemy poniżej:

Gospodarka wrocławskiego „Caritasu“ stanowiła od dawna przedmiot zaniepokojenia społeczeństwa wrocławskiego.

Wiedzano, że instytucja ta rozporządza niezwykle poważnymi funduszami. Ze korzysta z subwencji państwowych i samorządowych, idących w wiele dziesiątków milionów złotych, subwencji przeznaczonych na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków zza Oceanu — znów na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Wiedzano, że do jej kas płyną pokasne sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znów dla najbardziej potrzebujących...

A zarazem wiedzano, że ci najbardziej nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek. Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimiś bocznymi torami, rozplywają się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach. Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu“ dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym przeznaczonym dla najbardziej potrzebujących, pieniędzmi.

Najwyższy był już czas, aby zajrzeć za kulisy wrocławskiego „Caritasu“, i ujawnić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas“ dysponował.

## Arystokraci i gestapowcy

Faktycznym kierownikiem „Caritasu“ wrocławskiego był i jest ks. dr Milik, administrator apostolski, pełniący funkcje biskupa — ordynariusza. To on mianuje prezesa i sekretarza oraz dyrektora związku diecezjalnego „Caritas“. To on kontroluje ich działalność i ma prawo pociągania ich do odpowiedzialności.

Z jego nominacji i z jego błogosławieństwa w pierwszym zarządzie diecezjalnym „Caritasu“ znaleźli się między innymi hr. Antoni Plater-Zyberk, były obszarnik — jako prezes zarządu, jego kuzynka p. Z. Siemakowska, była sekretarka diecezjalna, hr. Jadwiga Krasińska — jako przewodnicząca komisji rewizyjnej.

Do takiego zarządu dobrano odpowiednich dyrektorów. Do arystokratów doszłusowali aferzyści i byli gestapowcy. Tak więc:

Pierwszym dyrektorem wrocławskiego „Caritasu“ był O. Marian Piroski, zajmujący się m. in. kupo-

## Gospodarka wymarzona dla złodziei

Kontrola buchalterii „Caritasu“ pozwoliła stwierdzić, że prowadzono ją w sposób pozwalający na wszelkie nadużycia.

Przez długi czas nie prowadzono w ogóle księgowości.

Za rok 1946 nie sporządzono w ogóle bilansu.

W księgach, zaprowadzonych później, widnieją ślady licznych zeszkrobanych, wycierania gumą, poprawiania cyfr, wypisywania pozycji zwyczajnym ołówkiem itd. itd.

Co oznaczają tego rodzaju „nieformalności“?

Nie chodzi tutaj tylko o naruszenie przepisów prawnych. Chodzi o to, że w ten sposób prowadzona niby-księgowość pozwala na wszelkie, najbardziej nawet fantastyczne nadużycia. Brak przecież możliwości kontroli nad tym, co i jak wydatkowano, co i komu dawano.

## Kto miał korzystać z pomocy „Caritasu“ i kto z niej nie korzystał

Cele, na jakie miały być użyte fundusze „Caritasu“ były określone jasno i niedwuznacznie. Nawet ks. Samulski, dyrektor wrocławskiego „Caritasu“ wiedział dobrze, na co powinny być te fundusze.

Według tego własnej instrukcji z marca 1946 r. miały one być rozdzielane przede wszystkim pomiędzy:

dzietci w zakładach opiekuńczych, biednych chorych, starców w przytułkach, biednych repatriantów, poza tym wszystkich biednych.

A jak wyglądało jej wykonanie? Oto zwraca się do „Caritasu“ Stefania Sendulko, starszka, znajdująca

Rzuciła oko na gospodarę wrocławskiego „Caritasu“ wystarczy całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

We wrocławskim „Caritasie“ dzielono mienie przeznaczone dla biednych ludzi — pomiędzy kierowników tej instytucji i ich prywatnych znajomych pomiędzy hierarchię i instytucje klerykalne, które przeczę doprawdy niesposób uważać za biednych, pomiędzy ludźmi zamożnymi i opływającymi we wszelkie dobro.

We wrocławskim „Caritasie“ pieniądze uzyskiwane z subwencji państwowych i ze zbiorów publicznych używano na finansowanie bandyli podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego „Gestapo“.

We wrocławskim „Caritasie“ odmawiano pomocy najbardziej potrzebującym, starszkom, byłym żołnierzom Wojska Polskiego, zbywano ich kilku setkami złotych, podczas gdy dziesiątki i setki tysięcy złotych szły dla tych właśnie, wymienionych przedmiotów — bogaczy i bandytów.

We wrocławskim „Caritasie“ oszukiwano Skarb Państwa, oszukiwano ofiarodawców, prowadzono mętne interesy, rozkradano w sposób najbardziej zuchwały mienie publiczne, osłaniając to wszystko maską rzekomej działalności charytatywnej.

Wszystko to robiła rodzinka, złożona z przedstawicieli arystokracji i byłych ziemian, z czołowych przedstawicieli kleru, a wraz z nimi z byłych hitlerowskich szpiegów w sutannach i w cywilnych marynarkach.

waniem na większą skalę papieru, kradzionego z drukarni S. W. „Wiedza“ we Wrocławiu

Drugim dyrektorem „Caritasu“ był ks. Antoni Samulski, były agent „Gestapo“ w Sieradzu, znajdujący się obecnie w więzieniu.

Trzecim dyrektorem wrocławskiego „Caritasu“ był p. Jan Paszenda, agent „Gestapo“, na odmianę z Gniezna.

Po ustąpieniu hr. Platera z zarządu, miejsce jego zajął niejaki p. Nagraba, specjalista od grabienia cudzych pieniędzy, były dyrektor gazowni we Wrocławiu. Nie mógł on jednak zbyt długo pełnić swych funkcji, gdyż został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie za sabotaż i dywersję gospodarczą.

To dobrane — przez ks. administratora Milika grono — poprowadziło na terenie „Caritasu“ swoją, specjalną politykę.

Jaka to była polityka?

A, że działały się tu rzeczy niesamowite, to pozwalają stwierdzić już pierwsze pobieżne, powierzchowne badania.

Dosyć będzie na razie tutaj dać jeden przykład:

Związek „Caritas“ musząc się rozliczyć wobec władz wojewódzkich z sum otrzymanych tytułem subwencji, przedstawił mu 62 rachunki w sposób oczywisty fałszywe, z kwotami wpisanymi niezgodnie ze stanem faktycznym, nie podpisane przez odbiorców lub dostawców itd. Rachunki te sięgają łącznie sumy 15 milionów zł (czyli innymi słowy — kierownicy związku „Caritas“ wydatkowali na siebie tylko wiadome cele z samych pieniędzy państwowych blisko 15 milionów. A co było z innymi funduszami, z sumami zbiorowymi, z darami zza Oceanu?

ca się w szpitalu wrocławskim. Prosi o pomoc. Co robi „Caritas“?

„Zrobiono wywiad u Stefani Sendulko i stwierdzono, że w szpitalu jest dostateczne utrzymanie. Chora chociaż jest pobożna, ale grymasna, pragnie być przeniesiona do Domu Starców. Od 2 lat prawie stale leży i prawdopodobnie jest udzielająca (prątkująca). Udzielono jej jednorazowo 500 zł (pięćset złotych) zapomogi“.

Pięćset złotych! — Pięćset złotych dla chorej na gruźlicę od dwóch lat, niemal nie powstającej z łóżka starszki Stefani Sendulko! Zapamiętajcie sobie tych pięćset złotych! Wnet spot-

kamy się z innymi, zupełnie innymi sumami.

Pisze do „Caritasu“ student medycyny, Sawicki Zygmunt. Zdemobilizowany żołnierz WP, uczestnik wojny z hitleryzmem, który z bronią w ręku przeszedł szlak bojowy od Lublina do Berlina, syn kolejarza, mającego troje studiujących dzieci. Prosi o przydział jednego ubrania.

Odmówiono. Dla uczestników walk o wolność Ojczyzny niema darów w „Caritasie“.

Zapamiętajcie sobie to odrzucone podanie Zygmunta Sawickiego. Znajdźcie wnet inne podania, które nie zostały uwzględnione.

Pisze do „Caritasu“ Łącek Jan, student werynarii, syn cufopa siedzącego na dwóch ha ziemi, były więzień hitlerowskich obozów. Polski Związek Byłych Weteranów Politycznych o piera jego podanie. Łącek prosi o bezpłatne obiady.

Odmówiono. Dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych protegowani ks. Milika, byli szpiegi hitlerowscy, Samulscy, czy Paszندی nie mają funduszy.

Zapamiętajcie sobie to odrzucone podanie Jana Łącka. Znajdźcie niedługo inne, które przyjęło przychylnie.

Być może Stefania Sendulko, Zygmunt Sawicki, Jan Łącek — to jeszcze nie ci najbardziej nieci, którzy najbardziej znajdują się w potrzebie?

Cóż zająłymi do tych, których uznano za godnych „caritasowej“ pomocy?

## Przedstawiamy jednego z „najbardziej potrzebujących“

Zapoznamy się z jednym z nich. — Jest to we własnej osobie ostatni dyrektor „Caritasu“, p. Jan Paszenda, jak już wspomnieliśmy, były agent gnieźnieńskiego Gestapo.

P. Jan Paszenda rzeczywiście należy do najbardziej potrzebujących. Miał pensję miesięczną marnych 50.000 (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych). Poza pensją miał mieszkanie służbowe, darmowe, ze światłem, opalem, wodą, gazem opłacanym przez „Caritas“. Posał rodzinie (bezpłatnie) na dwa miesiące roznie do domu „Caritas“ w Szklarskiej Porębie. Czy to nie doprawdy rozpaczliwe położenie materialne?

To też p. Paszenda uzupełniał te swoje „głodowe“ pobory darami przeznaczonymi dla najbardziej potrzebujących. W

Na tak rozległą działalność „filantropijną“ trzeba zarobić.

I kierownicy wrocławskiego „Caritasu“ zajmują się interesami. Nawet na niemająką skalę i wcale różnorodnymi interesami, sprzecznymi całkowicie z zapewnieniami ich własnych członków.

Na przykład:

Dary społeczeństwa wolno rozdzielać tylko bezpłatnie. Ale kierownicy wrocławskiego „Caritasu“ handlowali tymi darami. Sprzedali np. Janowi Oleksińskiemu, mężowi skarbniczki „Caritasu“ trzy worki kawy ziarnistej. Kto zarobił na tym: kierownicy „Caritasu“ czy p. Oleksiński? Czyba cała szanowna spółka.

„Caritas“ otrzymał trzy samochody specjalne dla rozwożenia darów. Dostał na te samochody od państwa materiały pędne. Dary rozsyłano koleją na rachunek obdarowanych, a samochody woziły towary dla prywatnych kupców: np. dla firmy „Teper“ we Wrocławiu, woziły — oczywiście za gotówkę.

Wino mszalne miało być rozdawane parafiom darmo. Władze państwowe zwolniły je od podatku. Panowie z wrocławskiego „Caritasu“ sprzedawali to darowane, uwolnione od podatku wino parafiom i nie tylko parafiom, chociaż dla przykładu dyrektorowi drukarni archidiecezjalnej — za gotówkę.

„Caritas“ otrzymywał lekarstwa. Niedłokrotnie lekarstwa, których brak było w „raju. I oto, zamiast trafić do szpitali, do chorych — lekarstwa te „głębę“ gdzieś w drodze.

Tak „przepadło“ gdzieś 10.900 tabletek culfadiazoli, 13.830 tabletek witamin abcd, spora ilość penicyliny. Leki przetrzymywano w składach, oczekując widocznie lepszej koniunktury. Na składach znaleziono 55.000 tabletek sulfamidów, których niedostatek odczuwamy dziś w kraju.

Dopuszczono do przedawnienia, a wlec utraty własności leczniczych po każdych ilościach insuliny, szczepionek i surowic.

samym tylko roku 1948, według pozostawionych kwitów (nie licząc tego, co dostał bez kwitów) otrzymał:

Zywności (czekolady, kakao, mięka skondensowana, rodzynki, konserwy rybne, owoce suszone itp.) — łącznie 176 kg, tranu — 15 kg, skóry na wierzchy i zelówki — 10,5 kg, materiałów wełnianych — 12 metrów, poza tym jeszcze sporo odzieży dla dzieci, bielizny itd.

Na bieżące wydatki p. Paszenda po-

## Seminaria duchowne i bandyci z podziemia

P. Paszenda nie darmo korzystał z tak hojnych łask.

Przypomnijmy raz jeszcze instrukcję ks. Samulskiego o rozdziale darów, byli tam starcy, chorzy, dzieci w przytułkach. To było w instrukcji, a w praktyce zarówno ks. Samulski, jak jego następcą p. Paszenda szli zupełnie inną drogą.

Czy sposób zaliczyć do chorych, starców, i dzieci w przytułkach — Niższe i Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, Instytut Katolicki, Kurie Administracji Apostolskiej, Sodalność Mariańską, zakony i zgromadzenia? Chyba nie. Wszystkie te instytucje posiadają własny dosyć pokaźny majątek, własne źródło dochodu i nie powinny krasnąć darów społeczeństwa od ust biednych, chorych, starców i dzieci.

Albo przez cały okres działalności wrocławskiego „Caritasu“ właśnie te instytucje otrzymywały hojne przydziały z zasobów „Caritasu“. Nie tylko one zreszta.

Jeśli odmówiono pomocy Stefani Sendulko, Zygmuntowi Sawickiemu i Janowi Łąckowi, to znaleźli się inni, którym nie poskapiono zapomóg.

Naprzekąd panowie „Piechota“, „Okularnik“, „Słala“. Tak osobliwym pseudonimami — bez imienia, bez adresu, bez nazwiska, bez jakichkolwiek danych personalnych, tak jak przystoi członkom band podziemnych — podpisane podania znajdują odrazu łaskę w oczach kierowników „Caritasu“. Ci pe-tenci nie bili się o Polskę nad Wisłą i pod Berlinem, nie głodowali za nią w hitlerowskich obozach śmierci — i właśnie dlatego dostają odrazu stypendia, wyposażenie w odzież i dary żywnościowe!

## Geszefeci czyli business

Spekulanci „Caritasu“ ukrywali lekarstwa, przeznaczone dla najbardziej potrzebujących!

Trzeba było przecież jakoś zarobić na własne „zapomogi“, na setki tysięcy złotych dla różnych Nagrabów, i na finansowanie wszelakich bandyciów...

A Ks. administrator?

Był wśród wiernych ludzi, którzy wszystko to niepokoiło.

Leży w aktach np. list oddziału „Caritas“ w Lwówce, pow. Lwówek, zwracający się do ks. Milika z prośbą o zbadanie stosunków w „Caritasie“. List, który pozostał bez odpowiedzi. Zwracali się do ks. administratora ze skargami poszczególni pracownicy „Caritasu“. Zwracali się — bez skutku.

Ks. administrator Milik milczał. Ks. administrator Milik całym swym autorytetem bronił gospodarki, Samulskich, Paszendów, Nagrabów.

Dlaczego?

Jest w aktach „Caritasu“ dokument podziału funduszy uzyskanych, w czasie organizowanej przez „Caritas“ zbiórki „Tygodnia miłosierdzia“. Dnia 28. 11. 1949 r. administrator apostolski z ogólnej sumy zbiórki 3 mil. 198 tys. złotych przeznacza „do mojej dyspozycji na zasiłki dla wielodzietnych rodzin“ zł. milion dwieście tysięcy, a resztę — 1.980.900 przekazuje „najbardziej potrzebującym“. — Seminarium Duchownym we Wrocławiu i Żeganiu.

Zbiera się niby dla biednych, dla chorych, dla starców, a pieniądze kieruje się „do mojej dyspozycji“.

Kto inny, poza Samulskimi, Paszendami i Nagrabami mógłby kryć takie oszukiwanie biednych i całego społeczeństwa?

Feudalny stosunek do mienia „Caritasu“ ks. administrator Milik wykazywał zresztą nie tylko, jeśli idzie o interes zasobnych w inne źródła dochodu instytucji kościelnych. Wykazywał ten sam stosunek także, je-

że pensją otrzymał w r. 1949 szereg zapomóg „świętacyjnych“, na „zakupy zimowe“ itd., na łączną kwotę 108.000 zł (słownie: sto osiem tysięcy złotych).

Te sto osiem tysięcy wyplacono doskonale zarabiającemu i doskonale zapotrzonemu p. Paszendzie — z funduszy przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących, z osobliwego zezwolenia ks. administratora Milika.

Albo: pani Piecuch-Pietrowska Wanda, która zdezerterowała z Wojska Polskiego w czasie wojny z hitleryzmem. Ta dama otrzymywała przez cały czas, który spędziła za swą dezercję w więzieniu, paczki żywnościowe na koszt „Caritasu“, po wyjściu z więzienia zaś kilkakrotnie zapomogi pieniężne, w tym np. „dziesięć tysięcy złotych“ na uszycie płaszcza. Albo jeszcze: stały pupil „Caritasu“ „Trojanowski Stanisław“ (stała wielokrotna pomoc pieniężna, bezpłatne obiady, przydziały odzieży i żywności) — niestety, przestał korzystać z pomocy, gdyż po sędzi za kratki jako uczestnik bandyckich napadów rabunkowych.

Mało jeszcze?

Są i poważniejsze pozycje. Oto są: były prezes „Caritasu“, skazany przez sąd za sabotaż, Jan Nagraba. Na adwokata dostał 100.000 (słownie: sto tysięcy) złotych. Cóż dziwnego, że dla chorej starszki Stefani Sendulko zostało już wszystko złotych pięćset złotych.

Ks. Gradolewski, szpicel „Gestapo“ z Łodzi, skazany na karę śmierci. Ks. Samulski, szpicel „Gestapo“ w Sieradzu, ks. Sapota, szpieg angielski, ks. Lorek, uczestnik bandy rabunkowo-dywersyjnej, ks. Szetela, skazany za uprawianie gwałtów na nieletnich dziewczynkach — wszyscy oni, w odróżnieniu od Stefani Sendulko, Zygmunta Sawickiego, Jana Łącka, korzystają z setek tysięcy złotych „pomocy“!

Taka jest polityka hrabłowsko-gestapowsko-złodziejskiego kierownictwa wrocławskiego „Caritasu“, wyznaczonego i błogosławionego przez ks. administratora Milika.

śli chodzi o jego własne, osobiste potrzeby.

Czym innym tłumaczyć bowiem można, że ks. administrator Milik pobrał z darów, przeznaczonych dla najbardziej potrzebujących, dla siebie samego 20 kg kawy ziarnistej, wiele odzieży, kalosze itd.?

Czyżby administrator diecezji wrocławskiej, rozporządzający jej olbrzymim majątkiem, był doprawdy, aż tak biedny, że nie mógł sobie kupić kawy ziarnistej, skoro ją tak lubi i by musiał tę kawę odbierać od ust najbardziej potrzebujących? Czy ks. administrator diecezji wrocławskiej był rzeczywiście tak biedny, że nie mógł kupić sobie za własne pieniądze odzieży i obuwia i musiał brać odzież, bieliznę i kalosze z darów zbieranych dla najbardziej potrzebujących, dla starców, chorych i dzieci w przytułkach?

Wyczyścić bagno!

Scharakteryzowaliśmy pobieżnie tylko niektóre aspekty nieświętobliwej spółki z wrocławskiego „Caritasu“. Ale już ta pobieżna charakterystyka wystarczy, by stwierdzić, że pod osłoną religijno-charytatywnej działalności krył się u panów z wrocławskiego „Caritasu“ cuchnący business, korupcja, popieranie reakcyjnego podziemia, pospolicie kryminalne afery. Już ta pobieżna charakterystyka wystarczy, by stwierdzić, jak cynicznie oszukiwali społeczeństwo — i własnych wiernych — ci panowie, okrywający się maską bogobojności i pracy dobroczynnej.

Nie można tolerować więcej takiego stanu rzeczy!

Bagno „Caritasu“ trzeba wyczyścić!

Pod znakiem międzynarodowej solidarności

## III Krajowy Zjazd Pocztców

WARSZAWA. Na wstępie obrad 3-go Krajowego Zjazdu Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji, który rozpoczął się 21 bm. w Warszawie, zgromadzeni uczestnicy jednominutowym milczeniem rocznicę śmierci Wielkiego Rewolucjonisty i Genialnego teoretyka marksizmu — Włodzimierza Lenina.

Pierwszy dzień Zjazdu stał się manifestacją międzynarodowej solidarności klasy robotniczej z okazji przybycia na obrady przewodniczącego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Poczty, Telekomunikacji i Rada — Skolarza, sekretarza gen. Zrzeszenia i delegata Niemieckiego Zw. Pocztców — Baumgartla oraz przedstawicieli pocztców Czechosłowacji — Skudniana, Węgier — Horna i Bułgarii — Kostowa.

Specjalnie serdecznie przyjęli zgromadzeni treści depeszy od Związku Pracowników Poczty z ZSRR z życzeniami dalszych osiągnięć w socjalistycznym budownictwie oraz w walce o pokój.

Depesze z życzeniami nadeszły również pocztcowi rumuńscy.

W przemówieniach swych delegaci zagraniczni przestali braterskie pozdrowienia od pocztców swych krajów oraz przekazali podarunki, będące symbolami więzi, łączącej robotników państw demokracji ludowej.

Przewodniczący Międzynarodowe-

go Zrzeszenia Pocztców — Skolarz oświadczył m. in.: „My, pocztcowi, którzy w służbie swej łączymy poszczególne narody, powinniśmy być nleugiętymi bojownikami sprawy socjalizmu“.

Delegat pocztców niemieckich przekazał w imieniu wszystkich zrzeszonych pracowników Niemieckiej Republiki Demokratycznej pozdrowienia i serdeczne życzenia dla polskich towarzyszy. Stwierdził on raz jeszcze, że całe demokratyczne Niemcy widzą w granicy na Odrze i Nysie gwarancję przyjaźni z narodem polskim, gwarancję pokoju w Europie.

Referat ideologiczny wygłosił sekretarz CRZZ tow. Kratko. Cniawiając zagadnienia produkcyjne zwrócił on uwagę na konieczność znalezienia właściwej dla pocztców formy współzawodnictwa. Należy usprawnić prowadzenie prac wytwórczych, by w pełni realizowały one postulat: — „Związki Zawodowe — szkoła rządzenia“.

Przeprowadzając mobilizację mas do zadań produkcyjnych, trzeba otoczyć jeszcze większą opieką człowieka pracy, jego rodzinę i dzieci — oświadczył mówca.

Nie mogą zdarzyć się wypadki niewykorzystania w ciągu roku sum przeznaczonych na pracę socjalną.

Sekretarz CRZZ omówił też znaczenie szkolenia ideologicznego i zawodowego.

## Wprowadzenie przymusowego zarządu zrzeszenia „Caritas“

WARSZAWA. Władze państwowe ostatnio coraz częściej otrzymywały z różnych części kraju skargi na marnotrawstwo w gospodarce zrzeszenia „Caritas“ w Polsce ze szkoda dla podopiecznych oraz meldunki o znacznych nadużyciach, jakich się tam dopuszczano.

Przeprowadzona w ostatnich dniach kontrola gospodarki diecezjalnej „Caritas“ we Wrocławiu i kilku okręgach dekanalnych w Związku „Caritas“ diecezji wrocławskiej oraz „Caritas Akademią“ we Wrocławiu potwierdziła słuszność tych zarzutów i skarg. Kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli wykazała nie tylko poważne zaniedbania w dziedzinie rachunkowości „Caritas“ i omijanie najprymitywniejszych zasad księgowości, ale przede wszystkim ujawniła ogromne nadużycia materialne w gospodarce obecnych organów „Caritas“.

Gospodarka ta prowadzona była bez jakiegokolwiek kontroli społecznej, co, rzecz jasna, sprzyjało wszelkim nadużyciom. Osoby winne najbardziej jaskrawych nadużyć zostały pociągnięte do odpowiedzialności przez właściwe organy sądowe.

Państwo ludowe udzielało zrzeszeniu „Caritas“ i prowadzonym przez zakład opiekunów wszechstronnego poparcia i materialnej pomocy, wypłacało im miliardowe dotacje z budżetu państwowego.

Okazało się jednak, że obecne organy „Caritas“ nie zapewniły należytego i zgodnego z przeznaczeniem użycia sum zarówno zbieranych przez społeczność, jak i wypłaconych przez państwo. W wielu wypadkach fundusze i nadesłane przez ofiarodawców rzeczy, zamiast trafić do rąk potrzebujących pomocy, stawały się przedmiotem korzyści osobistych, często też fundusze te obracały się na wrogie państwu cele polityczne.

Dzieje się to z oczywistą szkodą dla obywateli korzystających z opieki społecznej i jest jaskrawym nadużyciem zaufania ludności i państwa.

Wobec stwierdzonego naruszenia prawa, władze państwowe uznały za konieczne wydać, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem zarządzenia, zmierzające do usunięcia na przyszłość możliwości takich nadużyć, równocześnie zaś zabezpieczyć dalszą nieprzerwaną działalność tego zrzeszenia i wszystkich jego zakładów opiekuńczych, zgodną z celami i zagadnieniami „Caritas“.

W wykonaniu tego obowiązku minister Pracy i Opieki Społecznej, minister Oświaty i minister Administracji Publicznej na podstawie dekretu z dnia 22 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, wprowadzili zarząd

## 225 milionów na budowę domów robotniczych

WARSZAWA. Przyznane w ub. roku uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 300 milionów złotych z premii zbiorowej załóg robotniczych na dokończenie rozpoczętych budowli i kapitalne remonty indywidualnych domków robotniczych, zostało już w znacznej części rozprzeżadzone między zainteresowanymi. Do dnia 31 grudnia ub. roku przyznano pożyczek na sumę 225 milionów. — Pozostała kwota — za zgodą PKPG — będzie wykorzystana w pierwszym kwartale br.

## Dwukrotnie wzrosną inwestycje Zakładu Osiedli Robotniczych

WARSZAWA. W roku bieżącym nastąpił dalszy poważny wzrost inwestycji na budownictwo mieszkaniowe. Zakład Osiedli Robotniczych przewiduje wybudowanie w roku 1950 dwukrotnie większej kubatury mieszkalnej budynków niż w roku ub. Budownictwo ZOR prowadzone będzie w ponad 200 punktach na terenie kraju. Jak obliczono z budynków mieszkalnych, wybudowanych w tym roku, utworzyć można by było kilkanaście miast wielkości przeciętne-go miasta powiatowego.

## Żadna siła nie rozerwie przyjaźni między Chinami a ZSRR

### Min. Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai przybył do Moskwy

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w dniu 20 stycznia br. przybył do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-Lai. Wraz z nim przybyli zastępca przewodniczącego Rządu Północno - Wschodniego Li Fu-Czun, minister Handlu Je-Czi-Czuan, naczelnik wydziału radzieckiego i krajów Europy wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Ju Siu-Czuan, zastępca naczelnika Departamentu Przemysłowego Rządu Północno - Wschodniego Lu Tung, zastępca naczelnika Departamentu Handlowego Rządu Północno - Wschodniego — Czian-Hsu-Tung i inni.

Na dworcu witali ministra Czou En-Lai i towarzyszące mu osoby —

zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Mikojan, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, minister handlu zagranicznego ZSRR — Mienszykow, ambasador ZSRR w Chinach — Rosczin, zastępca przewodniczącego Moskiewskiej Rady delegatów — Seliwanow, komendant Moskwy — gen. Sinilow oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Na dworcu byli również obecni członkowie Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Wan Czian-Sianem na czele, ambasador polski — Naszkowski, ambasador czeskosłowacki — Laszłowiczka, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Dju Fen-Ha, ambasador Bułgarii — Blagożowa, ambasador Rumunii — Bugicz, ambasador

Węgier — Szobek, poseł Mongolskiej Republiki Ludowej — Idamzab, poseł Albanii — Natanaaj i przewodniczący misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Appet.

Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra odegrała hymny państwowe Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR.

Po przybyciu do Moskwy, Czou En-Lai złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie:

### Oświadczenie Czou En-Lai

„Drozy towarzysze i przyjaciele radziecy.

Przybyłem do Moskwy na zlecenie przewodniczącego Rządu Centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-Tunga, aby uczestniczyć w rokowańach nad wzmożeniem dobrych stosunków sąsiedzkich między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim.

Miśnię tę uważam za wielki zaszczyt dla siebie. Wszelkie przyjazne przejawy rządu radzieckiego wobec narodu chińskiego w ciągu szeregu lat — wynikały z leninowsko - stalnowskiej konsekwentnej polityki okazywania pomocy wszystkim uciskanym narodom świata w ich walce o wyzwolenie.

Obecnie, gdy naród chiński osiągnął zwycięstwo w swej wielkiej walce rewolucyjnej, dalsze wzmożenie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim — posiada niewątpliwie ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i postępu na dalekim Wschodzie i na całym świecie. Przy silnej polityce zagranicznej Generalisimusa Stalina oraz przy realizacji przez przewodniczącego Mao Tse-Tunga w sposób nleugięty — polityki współpracy między Chinami a ZSRR, żadna siła nie może przeszkodzić temu, by nasze dwa wielkie państwa ramie w ramie kroczyły naprzód. Pozwólcie mi powtórzyć słowa przewodniczącego Mao Tse-Tunga:

„NIECH ŻYJE PRZYJAŹN I WSPÓLPRACA MIĘDZY CHINAMI A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM“!

### Przybycie do Moskwy delegacji TPP-R

MOSKWA. W dniu 20 stycznia br. przybyła do Moskwy na zaproszenie wszechzwiązkowego towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą (WOGS) delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z sekretarzem generalnym M. Turencem na czele.

Na dworcu białoruskim powitali delegację przedstawiciele WOGS z wiceprzewodniczącym Jakowlewem na czele, oraz radca ambasady RP w Moskwie Zambrowicz.

## Zmiany w organizacji kontraktowania ziemiopłodów

WARSZAWA. Ponieważ w bież. roku zwiększyła się znacznie ilość ziemiopłodów, objętych kontraktowaniem, w organizacji kontraktowania nastąpiły pewne zmiany.

Umowy plantacyjne (kontrakty) zawierane będą w b. r. pomiędzy instytucjami kontraktującymi a rolnikami za pośrednictwem mężów zaufania, powołanych w porozumieniu z gminnymi Zarządami ZSCH.

Główne instytucje kontraktujące: Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Polskie Zakłady Zbożowe oraz Centrala Ogrodnictwa, które w tym roku ściśle będą z sobą współpracować przeprowadza kontraktowanie przez wspólnych mężów zaufania.

W roku bież. ulegnie poza tym zmianie system finansowania większej części upraw kontraktowanych i sposób końcowego rozliczenia. Wszystkie sprawy finansowe przy kontraktowaniu większości upraw przeprowadzi

w tym roku aparat kredytowy Banku Rolnego.

W tych miejscowościach, gdzie Bank Rolny nie posiada jeszcze dostatecznie rozbudowanego aparatu kredytowego, finansowanie przeprowadzą częściowo instytucje kontraktujące, na zlecenie i rachunek Banku Rolnego.

Finansowanie zaś kontraktowanych upraw: buraków cukrowych, rykora, ziemniaków przemysłowych, wianaku jarego i ozimego oraz słomy lnianej i konopianej dokonają instytucje kontraktujące we własnym zakresie, na zlecenie i pod kontrolą Banku Narodowego.

Zmianie uległo również ubezpieczenie ziemiopłodów w Powiatowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Uprawy najbardziej narażone na klęski żywiołowe ubezpieczone będą automatycznie w PZUW z chwilą zawarcia przez rolników umowy plantacyjnej.

## Rumunia unieważnia konwencje tranzytowe z Jugosławią

BUKARESZT. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, zakomunikowało rządowi jugosłowiańskiemu co następuje: Konwencje kolejowe, zawarte w celu uregulowania zagadnienia tranzytu z Jugosławii i do Jugosławii przez terytorium rumuńskie, oraz z Rumunii i do Rumunii przez terytorium jugosłowiańskie — wykorzystywane były przez rząd jugosłowiański dla realizacji wrogiej w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej polityki.

Agenci rządu jugosłowiańskiego, lokowały wszelkiego rodzaju nadużyć w stosunku do rumuńskich pociągów tranzytowych, oraz do pasażerów rumuńskich.

Rząd jugosłowiański usiłował przemycić do Rumuńskiej Republiki Ludowej swych agentów — prowokatorów i szpiegów oraz faszystowski materiał propagandowy.

Dowodzi to, że rząd jugosłowiański, znajdujący się w służbie anglo-amerykańskich kół imperialistycznych i szpiegowskich wykorzystuje wszelką możliwość dla realizowania w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej swej prowokacyjnej i agresywnej polityki, skierowanej przeciwko więzom przyjaznej łączności narodów Jugosławii z Rumuńską Republiką Ludową.

Faszystowska polityka rządu belgradzkiego wyklucza możliwość istnienia i stosowania pomiędzy Jugosławią a Rumuńską Republiką Ludową tego rodzaju porozumień, jak konwencje o uregulowaniu tranzytu uprzywilejowanego i pogranicznej komunikacji kolejowej. Wobec powyższego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej na mocy postanowień nr. 4 i nr. 5 z 14 stycznia 1949 roku unieważniło wyżej wymienione konwencje, podpisane w dniu 3 września 1948 roku.

## Zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych odbywać się będzie przez PZGS-y i Gminne Spółdzielnie

WARSZAWA. W powstających coraz liczniej spółdzielniach produkcyjnych dokonuje się wielki proces przestawiania dawnej indywidualnej gospodarki rolnej na doskonalszą — zespoloną, z systemu gospodarki zaopatrzonej przechodzi się na gospodarkę nowoczesną, opartą o najnowsze zdobycze wiedzy rolniczej i techniki. — Proces przebudowy gospodarki we wsiach, gdzie powstały gospodarstwa kolektywne, wymaga przeprowadzenia w nich znacznych inwestycji — szczególnie w dziedzinie budownictwa gospodarczego oraz wykonania wielu zabiegów gospodarczych, które w dużej mierze zależne są od sprawnego zaopatrzenia w artykuły budowlane i inne artykuły przemysłowe, potrzebne do produkcji rolnej.

Zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych stało się więc ważnym i odrębnym od normalnego zaopatrzenia wsi zagadnieniem, którym zajmuje się spółdzielczość rolnicza. Do niedawna gospodarstwa zespolone zaopatrywane były centralnie przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, obecnie — gdy liczba spółdzielni wzrasta w coraz większym tempie, zaopatrzenie tych gospodarstw przejmują Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni i

Gminne Spółdzielnie, co będzie dużym ułatwieniem dla spółdzielni produkcyjnych, gdyż wszystkie zakupy będą mogły zaliczyć na terenie własnych gmin i powiatów.

Podjętym to nowe, bardzo ważne zadanie terenowe placówki spółdzielczości rolniczej, wprowadzają wiele udogodnień i ułatwień dla gospodarstw zespolonych. Oprócz pieczętowania w realizowaniu zamówień ustalono zasadę, że zakupy drobniejszych partii towarów dokonywać będą spółdzielnie produkcyjne w miejscowych spółdzielniach gminnych, a jedynie większe partie towarów zamawiać w Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni. Przesyłki pełnowagonowe kierowane będą wzrost do spółdzielni produkcyjnych, albo w razie potrzeby za pośrednictwem magazynów najbliższej spółdzielni gminnej.

STYCZEŃ

23

Poniedziałek

DYZURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą — ul. Gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzka 9 tel. 3 13 13

STRZAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 19, tel. 3 08

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod św. Antonim ul. Grunwaldzka

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 23, tel. 3 60

Straż Pożarna: ul. Woźna 13, tel. 4 15

KROSKO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4, tel. 141

Wystawa sekcyjnych kół oszczędnościowych w ramach ORZZ — otwarta od godz. 9-tej do 17-tej



PAŃSTWOWY TEATR NIEMI RZESZOWSKIEJ — zlozysny



RZESZÓW — Apolito: Caarodziej sadów — Mieszurta

PRZEMYSŁ — Bałtyk: Oddział Z — 8

BRZÓZÓW — Robotnik: Pirogow

JAROSŁAW — Gdynia: Wiozna

KOLBUSZOWA — Grażyna: Narzeczoną z Turkmeni

MIELEC — Odra: Przygoda na wakacjach

NISKO — San: Krwawa Vendetta

STAŁOWA WOLA — Stal: Konik garbusiek

TARNOBRZEG — Wisła: Siostra lokaja

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 23 bm.

OSTROW (Jarosław) — Młoda Gwardia (seria 1)

LUBZINA (Dębica) — Spotkanie nad Łabą

CHMIELNIK (Rzeszów) — Sąd honorowy

SANOK — Żołnierz z karabinem

KAWĘCZYŃ (Dębica) — Złoty rós

HARTA (Brzozów) — Odpowiedź, zakroki droga

TARNOWIEC (Jasło) — Guramiszwiłli

JABLONICA (Brzozów) — Czapażew

ROZBORZ (Jarosław) — Życie dla nauki

SŁOCINA (Rzeszów) Arinka

LETOWNIA (Nisko) — Za wami pójdą inni



8.20 Koncert dla świata pracy, 8.55 Poradnik domowy, 9.15 Wszelchnia Radiowa, 13.00 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Aud. Zw. Nauczy, 14.15 Muzyka Polskiego, 14.15 Muzyka symfoniczna — płyty, 14.55 Utwory Mendelssohna, 15.30 Audycja filatelistyczna dla świetlic dziecięcych, 16.20 Dziennik Krakowski, 16.50 Pogadanka sportowa, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 Koncert Kapeli Ludowej, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 „Tosca” — opera (płyty) 21.45 „Sztandar” — opowiadania, 22.00 „U naszych przyjaciół” — wiersze poetów radzieckich, 22.20 Pieśni masowe, 23.15 Muzyka powadna (płyty).

Dębica

Świat pracy otrzymał dziesiątki nowych izb mieszkalnych

Z 10 milionowego kredytu przeznaczanego przez Radę Państwa, na polepszenie bytu klasy pracującej w Dębicy, Zarząd Miejski przebudował, rozbudował i wyremontował kilka budynków na terenie miasta i w ciągu niespełna 2 miesięcy, oddał do użytku robotnikom 60 nowych i jasnych izb mieszkalnych.

W ramach uroczystości związanych z 5 rocznicą wyzwolenia stolicy przez zwycięską Armię Radziecką, odbyło się w świetlicy związkowej przekazanie mieszkań dębickiemu światu pracy przez władze miejscowe.

Z ramienia KP PZPR zagałi tę niecodzienną uroczystość robotniczą przewodniczący Pow. Rady Związku Zawodowych tow. Ognisty, po czym przemówił burmistrz miasta tow. Łukasik, który nawołując do rocznicy wyzwolenia Warszawy, wskazał na gigantyczne osiągnięcia Polski Ludowej w każdej dziedzinie.

Polska Ludowa — zaznaczył mówca — dumna jest z polskiej klasy robotniczej, której olbrzymi wkład pracy widoczny jest na każdym kroku. Dlatego też oczy nasze go Państwa skierowane są przede wszystkim na masy pracujące i rząd dokłada wszelkich starań, aby polepszyć ich byt pod każdym względem.

Przemówienie swoje zakończył tow. Łukasik wręczeniem przedstawicielowi partii aktów przydziału mieszkań dla poszczególnych robotników z terenu dębickiego oraz kilkudziesięciu uczniom miejscowych szkół średnich.

Z kolei przemawiał tow. Ognisty, podnosząc bohaterstwo żołnierza radzieckiego, który w myśl hasła międzynarodowej solidarności, szedł w bój „za naszą wolność i waszą”.

przelewając krew dla dobra klasy robotniczej całego świata.

W przemówieniu swoim wystąpił ostro przeciw terrorowi, stosowanemu przez reakcyjny rząd francuski wobec naszych rodaków — wbrew woli ludu francuskiego, który dąży do pokoju i przyjaźni z narodem polskim. Klasa pracująca Francji, solidaryzująca się z klasą pracującą Polski Ludowej, walcząca będzie wytrwale z terrorem francuskiej klikki reakcyjnej, aż do zaprzestania ucisku, a tym samym i przesładowań Polaków na terenie Francji.

Podkreśleniem stosunku polskiej klasy robotniczej do francuskiego świata pracy, było wręczenie aktu przydziału mieszkań, jako pierwszemu, francuskiemu obywatelowi — tow. Andre Thomassowi, który pracuje obecnie jako robotnik w dębickiej spółdzielni budowlanej „Murarz”.

Zebrani robotnicy, niemiłkającymi oklaskami wyrazili swoje uczucia, jakie żywią dla francuskiej klasy pracującej, której przedstawiciel doznał opieki ze strony władz polskich

Z kolei otrzymało przydziały mieszkaniowe 27 rodzin robotniczych, oraz 29 uczennic, znajdujących się w ciężkich warunkach, a pochodzących z biedoty wiejskiej.

Proste słowa podziękowań robotników, były najwyższym wyrazem ich wdzięczności dla rządu Polski Ludowej.

— Rząd sanacyjny — powiedział tow. Szczepan, pracownik Zarządu Miejskiego — nie dbał o warunki naszego życia. W Polsce Ludowej, robotnik stawiany jest na pierwszym miejscu, czego dzisiaj mamy najlepszy dowód.

Imieniem uczennic szkół średnich,

Sanok

Pomoc młodzieży w pracy placówek handlu uspołecznionego

Młodzież Gimnazjum i Liceum Handlowego w Sanoku, wzorem młodzieży innych szkół na terenie woj. rzeszowskiego, zgłosiła swój udział w pracy w spółdzielniach i centralach w Sanoku, w okresie tak przedświątecznym, jak i sporządzania remanentów.

Do Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego w Sanoku, Dyrekcja Gimnazjum przydzieliła dwu uczniów i cztery uczennice.

Należy podkreślić duże wyrobienie społeczne i obywatelskie młodzieży, która z zapałem i powagą przystąpiła do pracy. Mimo dużej różnorodności artykułów elektrotechnicznych uczniowie orientowali się dobrze, a z powierzonych zadań wywiązała się bez zarzutu.

Z przydzielonych przez Dyrekcję uczniów, szczególnie wyróżnili się Tadeusz Ziąbrowski oraz Adam Sanochwała, którzy po skończonej praktyce przedświątecznej, samorzutnie wyrazili chęć wzięcia udziału w sporządzaniu remanentów. Uczennice Lyta Kędzior i Helena Koczeń, nie zważając na trudności, przystąpiły do pracy, oddały wraz z kolegami u-

Za występowanie się okupantowi

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie skazał Henryka Winkowskiego za to, że w czasie okupacji niemieckiej, będąc funkcjonariuszem policji kryminalnej niemieckiej był aresztowanym — na karę więzienia przez lat cztery, a utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat trzy, oraz na przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Przed sądem Apelacyjnym w Rzeszowie zapadł wyrok, skazujący Jana Rydzowskiego za branie udziału w zabójstwach na osobach przesładowanych przez okupanta niemieckiego — na karę dożywotniego więzienia, oraz równoczesnym orzeczeniu utraty przez skazanego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Sąd zasądził również skazanego na przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Jarosław

Gromada Stary Mielęcin założyła spółdzielnię produkcyjną

Chłopi gromady Stary Mielęcin w gminie Laszki długi czas żyli w biedzie i zafacaniu, na jednomorgowych gospodarstwach.

Lepsza ziemia, należała do Zamojskich i obszarńnika Zajączkowskiego, na których łaskę zdana była cała biedota wsi.

Po wyzwoleniu, wszystko się zmieniło. Grunta byłych magnatów ziemskich rozparcelowane pomiędzy miejscowych chłopów.

Brak jednak odpowiedniego inwentarza i siły pociągowej ogromnie utrudniał gospodarowanie. Dlatego też chłopcy po naradzie doszli do przekonania, że najlepiej będzie pracować wspólnie przy zastosowaniu nowoczesnej techniki.

W dniu 12. I. 1950 r. założyli więc spółdzielnię produkcyjną „Wolność”, do której wpięto się 32 członków.

Wybrany zarząd w osobach: przewodniczący Mikołaj Figuła, członek Zarządu, Bronisław Kostik, Stanisław Mikuła, prowadzą wieś naszą do dobrobytu i kultury.

BAZYLI WÓJTOWICZ Korespondent chłopski

podziękowała komitetowi Zofia Święchówna, która zapewnia swoich opiekunów, że młodzież mając należyte warunki do nauki, dołoży wszelkich starań, aby stać się dobrymi budowniczymi nowej Polski, Polski Socjalistycznej.

Na zakończenie, tow. Łukasik zapewnił zebranych, że rok bieżący przyniesie dębickiemu światu pracy wiele nowych mieszkań, na budowę których Rada Państwa przyznała już kwotę 30 milionów zł.

Komitet złożył na ręce przedstawicieli spółdzielni budowlanej „Murarz” w Dębicy serdeczne podziękowanie za ofiarną pracę dla dobra klasy pracującej.

Tow. A. Thomass — po uroczystości, oświadczył łamaną polszczyzną: „Chciałbym, aby w moim kraju wiedzieli, jak w Polsce traktuje się przedstawicieli francuskiej klasy robotniczej”. (Jag.)

Rok pracy ZSCH w powiecie krośnieńskim

Ubiegły rok to okres wzmoczonej pracy w życiu ZSCH, który starał się wypełnić zadania nakreślone przez plan 3-letni i przygotować się do planu 6-letniego. Dlatego też bilans osiągnięć w ub. r. przedstawia się dosyć okazale.

Krośnieński ZSCH posiada 11 organizacji gminnych i 101 kół gromadzkie, w których zrzeszone jest przeszło 13 tys. chłopów, w tym 2462 kobiety. Należy podkreślić, że większość członków ZSCH, bo przeszło 70 proc. — to chłopcy bezrolni i małorolni.

Ożywiona działalność rozwinął ZSCH w sprawach rolnych, a więc w akcji „H”, żniwnej, siewnej, zapozatrzenia w nawozy itd. Miarą osiągnięć na tym odcinku może być fakt, że w 1949 r. rozprowadzono na terenie powiatu przeszło 3.000 ton nawozów, co stanowi duży sukces w porównaniu z latami ubiegłymi, a także wykonano plan kontraktacji w 114 proc.

ZSCH nie ograniczał się tylko do spraw rolnych, rozwinął również działalność na polu kultury i sportu wiejskiego. W roku 1949 zwiększo-

no liczbę świetlic do 48, oraz zorganizowano 10 bibliotek, co wraz z już istniejącymi daje cyfrę 37. Dużą aktywność wykazywały w powiecie zespoły teatralne, których istniało 15, zorganizowały one w roku ub. 7 przedstawień dla robotników.

Najbardziej aktywne działalność rozwijały świetlice w Glowience, Komborni, Suchodole, Odrzykoniu, Miejscu Piastowym, Niewodnej i Wrocance. Liczbę LZS zwiększono do 58 z 558 członkami. Rozwijają one żywą propagandę sportu wśród młodzieży wiejskiej.

ZSCH prowadzi aktywną propagandę tworzenia spółdzielni produkcyjnych i ułatwia ekipom robotniczym nawiązanie kontaktu ze wsią.

Dużym osiągnięciem ZSCH w r. ub. było zorganizowanie współzawodnictwa między Krosnem a Brzozowem w akcji „H”, w akcji kontraktowania roślin przemysłowych, hodowli itd. W najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie wyników tego współzawodnictwa.

Pod znakiem ospałości i beztroski obradowali przedstawiciele mierniczych województwa rzeszowskiego

W sobotę odbyło się w Rzeszowie, walne doroczne zebranie Wojewódzkiego Oddziału Związku Mierniczych R. P., w którym wzięli udział również przedstawiciele Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego zebrania, przystąpiono do obrad według porządku dziennego. Sprawozdanie Oddziału Związku, złożył przewodniczący inż. Józef Bienisz. Cóż było w tym sprawozdaniu? Prócz lamentowania, że członkowie nie płać składek i nie podpisują deklaracji Funduszu Pośmiertnego, narzekania na brak aktywności członków i małe zainteresowanie pracami Związku.

W sprawozdaniu tym zupełnie zapomniano o celach i zadaniach Związku. A przecież rola mierniczych w obecnej rzeczywistości i budownictwie podstaw socjalizmu ma duże znaczenie. Zdecydowana i klasowa postawa mierniczych ma niewątpliwie wpływ na przebieg organizacji spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego też dziwnym się trochę wydaje dlaczego Związek Mierniczych, który zrzesza w swych szeregach geometrów rolnych, tak mało troszczy się o stronę ideologiczną swych członków...

Brak wnikliwej i rzeczowej samokrytyki, brak czujności, przebiegłość w sprawozdaniu z działalności Związku.

Drugim poważnym niedociągnięciem jest nie należące zorganizowanie współzawodnictwa pracy. Na wal-

nym zebraniu nie zwrószono się, o to, by poprawić sytuację na tym odcinku. A przecież przez współzawodnictwo należy mobilizować wszystkich mierniczych do walki o szybkie wykonanie planu, które jest równoznaczne z właściwym tempem przebudowy gospodarczej i społecznej wsi.

W województwie rzeszowskim jest zaledwie 40 proc. mierniczych w stosunku do ogólnych potrzeb terenu, a więc współzawodnictwo i szkolenie kadr powinno być chociaż w części poważne braki.

W roku 1949 Komisja Współzawodnictwa Pracy wyróżniła trzy zwycięskie zespoły: a to: zespół Bazylego Dejnaka i Tadeusza Głowacza, zespół Leona Rożkowskiego, Henryka Ryśkowskiego, Zygmunta Biebińskiego, Romana Tauba i Tadeusza Chorzeńskiego oraz zespół Stanisława Raclawskiego, Zygmunta Mączki i Władysława Gromady. Wymienieni otrzymali nagrody pieniężne.

Przewodniczący zebrania przeszedł do porządku dziennego nad analizą przebiegu współzawodnictwa poprzedzając na stwierdzeniu, że „nie posiada instrukcji Zarządu Głównego w tej sprawie”.

Geometry zatrudnieni w Dziale Pomiarów wogóle nie biorą udziału we współzawodnictwie.

Z kolei inż. Karol Chmielewski złożył sprawozdanie z działalności Rady Opiekuńczej Państwowej Szkoły Mierniczej w Jarosławiu. Podobnie jak poprzednie sprawozdania, tak i to było wynikiem ospałości Rady Opiekuńczej i brakiem trosk o szkołę, która wychowuje nowe kadry mierniczych.

Przewodniczący Rady od listopada tj. od czasu objęcia opieki nad Jarosławską szkołą mierniczych zwięził ten zakład tylko raz jedyny i to zupełnie przypadkowo (!) Oprócz stwierdzenia złego stanu pomieszczeń i niedbałości w nauczaniu, oraz stanu inwentarza szkoły, nie wysunął żadnych konkretnych wniosków. Rada Opiekuńcza nie zwróciła się o poziom ideologiczny i wychowanie młodych mierniczych jarosławskiej szkoły.

Reasumując spostrzeżenia z działalności wojewódzkiego oddziału Związku Mierniczych, stwierdzić należy, że w chwili kiedy stajemy na starcie do planu 6-letniego i do budowy podstaw socjalizmu na wsi, postawa geometry w budownictwie spółdzielni produkcyjnych jest ważnym elementem.

To też obecny nowy wybrany zarząd oddziału wojewódzkiego Związku Mierniczych, musi zwrócić w myśl wskazań III Plenum KC PZPR i Plenum CKZZ baczną uwagę na wyrobienie właściwej postawy mierniczych.



## Wszyscy sportowcy związkowi ubezpieczeni

WARSZAWA. W trosce o zapewnienie jak najlepszej opieki i pomocy sportowcom, po raz pierwszy w dziejach sportu polskiego, zostali ubezpieczeni wszyscy zawodnicy związkowi.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CITZZ sfinalizowała w sobotę, 21 bm., umowę z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, na mocy której wszyscy zawodnicy sportowych klubów związkowych zostali ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków.

Władze sportu związkowego zapewnią zawodnikom pełną opiekę lekarską oraz prowadzą propagandę zasad higieny, treningu, techniki uprawiania sportu itd. Dalsza forma opieki jest ubezpieczenie zawodników od nieszczęśliwych wypadków. Wypadki, zdarzające się na boiskach i salach treningowych, czynią zawodników niezdolnymi do pracy. Wypłata zasiłku ubezpieczeniowego stwarza lepsze warunki rekonwalescencji. Do tychczas bowiem zawodnik, czasowo niezdolny do pracy w wyniku kontuzji sportowej, był narażony na straty materialne (ubezpieczalnia Społeczna wypłaca tylko 70 proc.). Obecnie zawodnicy otrzymywać będą, poza wypłatą Ubezpieczalni, 650 zł dziennie.

Ubezpieczeniu podlegają wszystkie wypadki, powstałe w czasie uczestnictwa w zawodach sportowych, treningach, oraz w czasie drogi na zawody i treningi. Ubezpieczenie obejmuje wszystkie wypadki, powstałe na terenie całego kraju i zagranicą.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca w razie śmierci zawodnika jego rodzinie 200 tys. zł, na wypadek trwałej niezdolności.

### WARDIA (Gdańsk) — WARDIA (Warszawa) 9:7

W meczu o mistrzostwo I Ligi bokserskiej Gwardia Gdańsk pokonała swą imienniczkę z Warszawy 9:7. Niespodzianką był remis Kolczyński go (Gwardia — Warszawa) z Iwaniskim (Gwardia — Gdańsk).

### ZWIĄZKOWIEC (Bydgoszcz) — ZWIĄZKOWIEC (Łódź) 10:6

Zajechawszy na podwórze, Zachar zawołał jeszcze od wrót:  
— Witajcie, kumowie!  
— Witaj, witaj, kumotrze! — odparł z niezadowolonym dźwiękiem Platon.  
Jewdokim odwrócił się na bok, udając, że nie zauważył Zachara. Nie uradował go przyjazd kuma. Dzień był gorący i nie było czasu na siedzenie z gośćmi przy herbatce.  
Zachar odprowadził konia wgiąb podwórza i nie wzywając go podszedł do spichrza.  
Jewdokim sypał żyto z pudowego worka do szerokiego wora. Wór trzymała za brzoży Ustina, żona wojskowego Jermolaja Pjankowa, który dwa lata temu powrócił razem z Matwiejem z Dalekiego Wschodu.  
— Masz tu trzy pudy, Ustiniusko. Na św. Piotra wrócisz mi dziewięć. Sama wiesz, że teraz zboże nie ma ceny, a jak latem, da Bóg, będzie urodzaj, to może i trzeciej części nie będzie wartość — mówił Jewdokim, stawiając pudowy worek na progu spichrza.  
Wiedział Jewdokim, że chłopca ma Ustina porządne, robotnego, gospodarnego, a wiedział tak samo, że na Piotra Pjankowowie długu nie zwróca. Skąd weźmą zboże w lecie? Dopotoczą wiosną jeszcze i na zasiew. I Jermolaj Pjankow będzie musiał każdy funt otrzymanej przez żonę maki odrabiać na polu Jutkina. Na tym też Jutkinowie oparli wszystkie swoje rachuby, gdy postanowili potrzebnym mieszkańcom Wilczych Nor uszczęśliwić pożyczaniem maki nie do przyszłych

do pracy 300 tys. zł oraz 650 zł dziennie w przypadku czasowej niezdolności do pracy.

Ubezpieczenie w PZUW jest niezależne i nie zmienia świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej (leczenie ambulatoryjne, szpital, sanatorium itp.).

Ubezpieczenie obowiązuje od dnia 1 lutego 1950 r. i od tego terminu

wszyscy członkowie Związkowych Klubów Sportowych, zrzeszeni w Związkach Zawodowych, podlegają automatycznie ubezpieczeniu.

Zawodnicy związkowi lub klub w razie wypadku, stwierdzonego świadectwem lekarskim, określającym kontuzję i niezdolność do pracy, zgłaszają wypadek do najbliższej placówki PZUW (wojewódzkiej lub powiatowej).

### Dwa występy hokeistów Vitkovic Żelaznicy (CSR) na Toronie

W sobotę odbył się na Toronie międzynarodowy mecz hokejowy, w którym drużyna Vitkovic Żelaznicy, występując pod egidą Teamu Hutników czechosłowackich pokonała katowicką Stal, grającą jako hutnicy śląscy 13:0 (1:0, 3:0, 9:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stanek, Bouzek, Blazek — po 3, Osmera — 2, Piątkiewicz i Bubnik — po 1.

Polacy potrafili jedynie w 1 tercji stawić skuteczny opór przeciwnikowi. Niebezpieczne akcje gości kontuzjowały się przeważnie na bramkarzu

Węgrzyń, grającym w tym okresie czasu z wielkim szczęściem. W 2 tercji goście zwiększyli tempo i grali bardzo skutecznie, tym bardziej, że śląscy gubili się w akcjach. Gospodarze, zepchnięci do defensywy w ostatniej tercji nie potrafili zorganizować skutecznego oporu. Bramkarz Węgrzyn doznał dwukrotnie kontuzji twarzy, mimo to grał do końca meczu.

OSTRAVA ŻELAZNICY —  
KATOWICE 11:4 (4:1, 1:3, 6:3)

### Mistrzostwa Polski seniorów w igrzyskach szybkiej na lodzie

W sobotę odbyły się w Zakopanem w doskonałych warunkach lodowych, mistrzostwa Polski w igrzyskach szybkiej na lodzie. Startowało 7 kobiet i 19 mężczyzn.

W biegu na 500 m. zwyciężyła Gażewska (Zryw) w czasie 59 sek. przed Sędzimir i Rosińska.

Bieg na 3.000 m wygrała również Gażewska w 6:42,0 przed Kalbarczyk — 6:55,9 i Sędzimir.

Punktacja ogólna: po dwóch konkurencjach: 1) Gażewska — 126 pkt. 2) Sędzimir — 136,66 pkt. 3) Kalbarczyk — 139,31 pkt.

Oba biegi seniorów wygrał wielokrotny mistrz Polski Janusz Kalbarczyk. Na 500 m Kalbarczyk uzyskał czas — 49,5 sek. 2) Nykiel — 50 sek. 3) Kowalski — 51,2 sek.

W biegu na 5.000 m: 1) Kalbarczyk — 9:23,9 2) Lewandowski — 9:31,1 3) Rytter — 9:45,4.

W ogólnej punktacji: 1) Kalbarczyk (Legia) — 104,84 pkt. 2) Lewandowski (Leg'a) — 108,41 pkt. 3) Nykiel (Kolejarz) — 110,90 pkt.

### II LIGA.

OGNIWO (WROCLAW) —  
KOLEJARZ — POZNAŃ 4:12  
L. K. S. WŁOKNIARZ (ŁÓDŹ) —  
OGNIWO CRACOVIA 16:0  
O WEJŚCIE DO II LIGI:  
ZWIĄZKOWIEC CHEŁMZA —  
WARDIA (KOSZALIN) 14:2

## Wysokie zwycięstwo mistrza okręgu rzeszowskiego Gwardia - Kolejarz (Olsztyn) 13:3

Na wczorajszym meczu nie przeżyliśmy wielkiej emocji w poszczególnych wagach, gdyż jak się przekonał, mistrz Olsztyna jest bardzo prymitywnym zespołem, ustępującym nawet niektórym drugorzędnym drużynom okręgu rzeszowskiego.

Publiczność zawiódła się wskutek małej ilości walk, gdyż tylko w pięciu odbyły się starcia. Bokserzy rzeszowskiej Gwardii przewyższali swego przeciwnika tak pod względem kondycji, jak i nawet technicznym. Na dowód tego, posłużyć nam może fakt, że w jednej tylko wadze, a to w piórkowej odbyły się pełne trzy rundy, w pozostałych zaś, zawodnicy gości, poddawali się, lub byli znokautowani, a cały mecz trwał niespełna 50 minut.

Spśród pięciastu Kolejarza, wyróżnić należy jedynie Zabrodzińskiego, utalentowanego boksera, z którym Dobrosielski miał dużo wady, gdyż pięciastu Kolejarza miał dobrą zaciętą i nieźle uniki.

Osobno należy wyróżnić sędziego ringowego Zawadowskiego z Łodzi, który udzielał zawodnikom trafnych uwag, wykazując duże opanowanie.

Wyniki techniczne walk, (na pierwszym miejscu zawodnicy Rzeszowa): Waga musza: Leszczycki otrzymuje

punkty 5. 6. z powodu nadwagi Miłchańskiego.

Waga kogucia: Jabłoński po kilku seriach ciosów w szczękę i w żołądek znokautował już w pierwszym starciu Listowskiego.

Waga piórkowa: Dolosielski natrafił na twardego i dobrego boksera Zabrodzińskiego. Przez dwie rundy walka była raczej wyrównana, dopiero w trzeciej Gwardzista miał lekką przewagę. W rezultacie sędziowie orzekli jednak remis.

Waga lekka: Krowiakowi poddał się w pierwszym starciu Łukasiewicz.

Waga półśrednia: Wisz zmusza do poddania się Szewczykowski po pierwszym starciu w którym zawodnik Kolejarza po otrzymaniu silnego ciosu w żołądek leży do czterech na deskach, a tylko gong ratuje go od pewnego nokautu.

Waga średnia: Kościółkowi poddał się w pierwszym starciu po kilku sekundach Wall.

Waga półciężka: Gwardia oddaje punkty 10, wskutek nie wystawienia zawodnika.

Waga ciężka: Borek wygrywa 10. z powodu niedowagi zawodnika Kolejarza.

Sędziowali w ringu: Zawadowski (Łódź), na punkty Cichawa (Radom), Ajewski (Warszawa) i Kobialko (Lublin).

## Lublinianka po ciężkiej walce wygrywa z Legią (Warszawa) 10:5

(Tel. wł.). W ramach rozgrywek o wejście do II Ligi bokserskiej Lublinianka pokonała u siebie zespół stołecznej Legii w stosunku 10:6.

Bokserzy miejscowi w spotkaniu tym wykazali dużą technikę, wytrzymałość i dużą chęć walki. Spotkanie to, mimo zwycięstwa gospodarzy, nie stało na zbyt wysokim poziomie i przyszły przeciwnik Gwardii rzeszowskiej miał trudny orzech do zgryzienia z Legistami warszawskimi.

Techniczne wyniki walk. (Bokserzy Lublinianki na pierwszym miejscu).

Waga musza: Kukier zwyciężył przez dyskwalifikację w drugim starciu Drożdżyńskiego.

Waga kogucia: Baran w poważnej i zaciętej walce przegrał wysoko na punkty z Kubowiczem.

Waga piórkowa: Makar został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę w trzecim starciu z Pydą.

Waga lekka Kazimierzczak z miejsca rusza do ataku i już w 17-tej sekundzie nokautuje Chłopka.

Waga półśrednia: Zieliński mając przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę wygrywa wysoko na punkty z Misiarkiem.

Waga średnia: Malec po niezwykle zaciętej i szybkiej walce przegrał minimalnie na punkty z Kwaśniewskim.

Waga półciężka: Doskonale w tym dniu walczący Trzesowski wygrał na punkty po niezwykle emocjonującej walce z Olszewskim.

Waga ciężka: Stec po niezbyt ciekawej walce pokonał na punkty Gościńskiego.

Sędziowali: W ringu Kubiak z Łodzi, na punkty Mikołajczyk z Krakowa, Matura ze Śląska i Sikorski z Łodzi.

(43)



zbiórów, tylko do lata. „Nie oddasz — to odrobisz” — dla wielu wydawało się to najłatwiejszym i najprostszym wyjściem.  
— Odniesiesz sama, czy Jermolaj zabierze? — spytał Jewdokim, pokazując oczyma worek.  
— A gdzie ten Jermolaj? Sam go najależ do wożenia owiec dla kupca w mieście. Zapomniałeś już? — mruknęła gniewnie Ustina.  
— A rzeczywiście zapomniałem. Głowę tu przy was stracić można — rzucił szybko Jewdokim i zwrócił się znów do młodej kobiety: Skoro tak, to będziesz się musiała podpisać. Dla porządku.  
Ustina podeszła do pniaka, postawiła krzyż w zeszycie koło palca Terentija, potem nalaowała sobie worek na ramię i wyszła z zagrody. Baby i chłopcy, stojący pod spichrzami, zamienili spojrzenia, żądając się bez słów, czyja teraz kolej na prośby.  
Wyszedł z tłumy zasuszony staruszek w potatanej kaptocie. Zmierzwiona broda sterczała, jak klin, oczy ukryte pod namiętnymi, chorymi powiekami, izawily. Był to Iwan Topik, ojciec Antona, który ciągle jeszcze znajdował się na tulażce.  
Iwan zdjął czapkę, ukłonił się najpierw Platonowi Jutkinowi, z którym w dzieciństwie grał w kuty, a potem Jewdokimowi.  
Zachar, który do wszystkiego obserwował, roześmiał się głośno.  
— Czapkę, jak przed carem, Iwanie.  
Stary Topik nie spojrział na Zachara. Za to Jewdokim i dziadek Platon popatrzyli nań nieprzychylnie, z ukosa.  
— Czego ci trzeba, Iwanie? — spytał Platon.  
— Maki, Platonie Andreiczu. Z głodu już ledwie żyjemy.  
— Tobie, Iwanie nie dam maki! — przeciął Jewdokim, zasłaniając sobą oca.  
— Czemu, Aidokimie Platonyczu? Myślisz że nie odpracuję? — zaniepokoił się Iwan.  
— Twój synek, Antocha, ukrzywdził mnie. Za ten młyn powinien w więzieniu siedzieć, psi syn, ale z dobroci mu podarowałem.

— Toć nie odpowiadam za syna, Aidokimie Platonyczu! — błagał Iwan.

— To samo nasienie! — rąbnął Jewdokim.

— To mam zdychać z głodu? Ty nie dajesz, Demian Szyczkow nie chce dać, kupcy żądają zastawu, a skąd ja im wezmę zastaw? Jedno mi tylko zostało: trumna.

Iwan rozłożył ręce i spojrzął na stojących za nim chłopów i baby, ale wszyscy milczeli — bali się o siebie. Wstawisz się — to odejdziesz z pustym workiem.

Iwan Topik ukłonił przed Platonem i zamamrotał płaczliwie.

— Choć ty się zlituj, Platonie Andreiczu! —

— Idź, idź, Iwanie, i tak ci nie dam! — rzekł Jewdokim, nie słuchając starego.

Tego już Zachar Strogow nie ścierpiał.

— Wstań, wstań durniu! — krzyknął na Iwana i zwrócił się do Jewdokima: — Boga się nie boisz, kumie, wpędzasz chłopca do grobu!

Baby i chłopcy poruszyli się, a jedna z bab, chowając się za plecami sąsiadów powiedziała:

— Prawdziwy krwiopijca.

Czarne wielkie oczy Jewdokima Jutkina zapłonęły gniewem. Rzucił na tłum zrytowane spojrzenie i ruszył ku Zacharowi, krzyżując i wymachując dużymi rękoma:

— Nie ty tu jesteś gospodarzem, kumie! Nie będziesz mnie uczył! Sam wiem, jak się prowadzić!

Zachar szarpnął się naprzód.

— Nie machaj łapami, kumie! Mnie nie nastrozysz, ja nie z tych, co to się boją!

Dziadek Platon na widok rozpoczynającej się kłótni między Jewdokimem i Zacharem szepnął coś synowi na ucho, ale doleło to tylko oliwy do ognia.

Rozwścieczony Jewdokim wrzasnął jak opętaniec:

— Holoty bronisz, kumie! Sam jesteś goiec, ty, Zacharka Strogow! Sam dwadzieścia lat jadłeś cudzy chlebi!

— Nie jadłem cudzego! Swój! Zarobiony!

To ty jesz cudzy chlebi! Cudzy! Zarobowany! — krzyczał Zachar. Ze wzburzenia i wysiłku, by przekrzyczeć kuma, wystąpił mu na policzkach jaskrawy rumieniec.

Śniada twarz Jewdokima zbieleła. Któryś z chłopów, z satysfakcją przyglądających się kłótni, krzyknął, nie mogąc się już powstrzymać:

— Dobrze mu tak! Diabeł nienasycony!

Platon skakał wokół Jewdokima i Zachara, namawiając ich do przerwania spreczki. Widział stary, że nie była to, właściwa pora do kłótni: i tak już ludzie szemrałi przeciwko Jutkinom i Szyczkowom.

Ludzie o długich językach pletli, że znowu jakoby ktoś się odgraża, że im puści czerwonego kura. Pamiętali jeszcze wszyscy, jak przed kilkoma laty, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, nieznan sprawca podpalił sterty. Platon obawiał się trochę: a gdyby tak komu przyszło do głowy to powtórzyć

Usłyszawszy krzyki, przybiegła z domu Marfa. Nie rozumiejąc ci się dzieje, przez kilka sekund z przesłuchaniem i zdumieniem patrzyła na rozgniewanego Jewdokima i Zachara i nagle zaczęła zawodzić, chcąc widocznie przynajmniej w ten sposób przerwać spreczkę.

Ale Zachar i tak postanowił się wycofać. Z właściwą sobie otwartością wypowiedział już prosto w oczy wszystko, co należało. Stanowczym krokiem skierował się do konia, choć sprawa, dla której przyjechał do Wilczych Nor, pozostała niezafatwiona.

— A niech też wasza mąka ziem'a pochłonie! Zdechnie lepiej z głodu — burknął Zachar głośno.

Platon i Marfa próbowali go zatrzymać, zapraszali do domu, przekładali, żeby nie osuł zgrody przez głupstwo, lecz Zachar był nieubłagany.

Odjechał nie pożegnawszy się z nikim.

c. d. n.